

Roman Aftanazy

655641

[10]

Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej

Wydanie drugie
przejrzone i uzupełnione

Tom
10

Województwo
brańskie

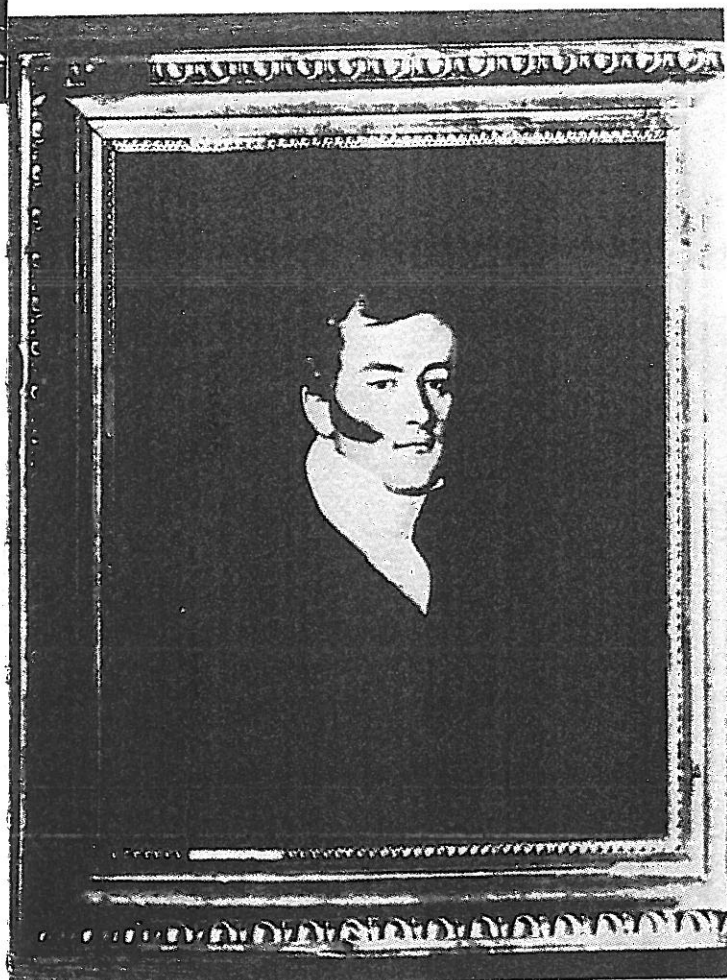


1000107280

turecki. Tylko przed kominkiem z białego marmuru leżał jeszcze drugi, mniejszy. Nad kominkiem, w białej, wąskiej, gipsowej ramie mieściło się staroświeckie lustro, złożone z kilku części, na gzymsie kominka stały zaś dwa trójświecowe, brązowe, połączone kandelabry. Ze środka sklepienia zwisał wieloświecowy żyrandol, wykonany także z brązu złożonego. Wśród mebli wyróżniała się m.in. niska, dwuskrzydłowa szafa mahoniowa, dekorowana brązami, z wierzchem z różowego marmuru, na której stało również marmurowe popiersie ks. Adama Czartoryskiego oraz fotografie rodzinne. Nad szafą wisiał olejny portret Bazylego Walickiego, wojewody rawskiego, oprawiony w owalną ramę. Także pozostałe urządzenie salonu „żółtego” składało się z wielu antycznych sprzętów, z których część pochodziła z rezydencji Czartoryskich we Francji, skąd do Pietniczan dostała się wraz z innymi przedmiotami należącymi do ks. Marii z Grocholskich Czartoryskiej. Wyposażenie artystyczne uzupełniały wiszące po obu stronach wysokiego, wprawionego w ścianę lustra portrety:



359.
Pietniczany.
Portret
Marii
ze Śliżniów
Michałowej
Grocholskiej



360.
Pietniczany.
Portret
Henryka
Grocholskiego

po stronie prawej Henryka Grocholskiego (1802 – 1866) i jego żony Ksawery z Brzozowskich (1807 – 1874), po lewej zaś sztych przedstawiający Zofię z Czartoryskich ordynatową Stanisławową Zamoyską (1780 – 1837) z trzema synkami wg François Gérarda. Na starej sztaludze, okrytej turecką makatą, umieszczono jeszcze portret Stanisława hr. Grocholskiego (1835 – 1907), malowany na drewnie przez Kazimierza Pochwalskiego.

W lewej zryzalitowanej części zamku, oprócz bocznej klatki schodowej, mieściły się jeszcze trzy pokoje o zmiennym przeznaczeniu. Jeden z nich służył ostatnio jako sypialny. Stało tam więc duże hebanowe łóż francuskie. Nad nim wisiała dobra kopia Madonny Sykstyńskiej oraz dwie miniatury, przedstawiające Zdzisława i Józefę z Walickich Zamoyskich.

Drugie piętro miało układ, rozmiary i kształt pokoi oraz sal identyczny jak piętro pierwsze, choć były one niższe. Niemal całkowicie miało też przeznaczenie mieszkalne, zarówno w 1905, jak w 1917 r. W hallu wisiał portret kardynała Richelieu i obraz przedstawiający karzełka w mundurze wojskowym dworu Ludwika XIV (?), a pod sufitem galeria



portretów królów i książąt francuskich, złożona z ponad 30 wizerunków.

Nad salonem „żółtym” mieściła się sala biblioteczna. Jej umeblowanie składało się głównie z oszklonych szaf orzechowych dekorowanych brązowymi okuciami, wypełnionych książkami. Cały księgozbiór pietniczański liczył ok. 10 000 vol. W sali tej przechowywano również zbiór motyli i ciem krajowych wraz z kilkoma barwnymi motylami podzwrotnikowymi, zbiory jaj wielu ptaków krajowych i gniazd ptaków podolskich oraz kolekcję minerałów zebranych z różnych ziem polskich. W grupie tej znajdował się także umieszczony na podstawie z kruszców syberyjskich kryształowy krzyżyk, dar sybiraków dla Ksawery Grocholskiej, dowód wdzięczności wygnańców za jej wieloletnią nad nimi opiekę. Owa kolek-

361.

Pietniczany. Portret Ignacego Grocholskiego, por. I pułku strzelców

362.

Pietniczany. Portret Antoniego Grocholskiego, rotm. Kawal. Narod. Mal. Angelika Kaufmann

363.

Pietniczany. Portret Julii z Grocholskich Henrykowej Rzewuskiej





cja przyrodnicza była pamiątką po Henryku Grocholskim, który prócz niej pozostawił też sporo cennych wydawnictw z tej dziedziny w różnych językach. W bibliotece wisiało jeszcze kilka dalszych starych portretów rodzinnych, mniejszego formatu.

Pokój nad salonem „popielatym” służył jako sypialnia państwa domu. Miała ona urządzenie w stylu Ludwika XV i XVI, na co składały się: dwa łóżka mahoniowe z brązami i także szafki małe oraz jedna duża, jak też biurko z blatem pokrytym skórą o wytłaczanych i złożonych brzegach. Oprócz tego stała tam jeszcze kanapa, mahoniowe stoliki, fotele etc. Na jednej ze ścian wisiała turecka makata spod Wiednia, na innej buczačka, przypominająca lite pasy słuckie. Na tle makaty buczackiej umieszczono zegar z brązu w stylu Ludwika XVI, a po obu jej stronach podobne kinieki ściennie.

Także i inne pokoje drugiego piętra w obu częściach zryzalitowanych i przyległe do hallu miały meble antyczne, niektóre bogato intarsjowane lub inkrustowane. We wszystkich spotykało się wiele brązów, sztychów i obrazów

olejnych. Do pokoi pod względem artystycznym wyposażonych najlepiej należały: ubieralnia pani domu, pokój bawialny pana domu i zbrojownia z kolekcją 28 sztuk broni myśliwskiej. W pokoju pana domu, ozdobionym dużym portretem Marii z Sołtanów Zdzisławowej Grocholskiej oraz Henryka i Ksawery z Brzozowskich Grocholskiej, znajdował się zbiór broni starej, wśród której wyróżniały się: szabla turecka Henryka Grocholskiego, przywieziona przez niego z podróży do Ziemi Świętej, pałasz w ciemno oksydowanej pochwie metalowej z okuciami ze złoczonego brązu i także ozdobną rzeźbioną rękojeścią, niegdyś własność ks. Witolda Czartoryskiego z czasów jego dyplomatycznej służby, węgierska karabela do kontusza, wschodni rycerski pas srebrny, składający się z rzeźbionych skówek nawleczonych na rzemień i podobnej kłamry oraz czerkieskie kindżały. W tymże pokoju stała również szafka mahoniowa, zawierająca bardzo cenny zbiór monet polskich, w którym nie brakło nawet srebrnych i złotych, łącznie ze złotym dukatem z wizerunkiem Matki Boskiej i małym orłem polskim

364.
Pietniczany.
Portret
Julii
z Grocholskich
Józefowej
Poniatowskiej. *Mal.*
J. Pitschmann

365.
Pietniczany.
Portret
Tekli
z Grocholskich
Franciszkowej
Łaźnińskiej
Mal.
J. Pitschmann



366.
Pietniczany.
Portret
Heleny
z Grochol-
skich
Janowej
Brzozowskiej.
Pastel, mal.
Constant
Brochard



367.
Pietniczany.
Portret
Marii
z Grochol-
skich
ks. Witol-
dowej
Czartoryskiej

przy brzegu. Dukat ten wybity został w Belgii w czasie Powstania Listopadowego. Na szafce stały dobre kopie rzeźb antycznych wykonanych w brązie, a więc Diany, Wenery, umierającego gladiatora, wilczycy z Romulusem i Remusem i in. Na ścianach wisiały jeszcze wypchane głowy i rogi różnych zwierząt.

Parter lewego skrzydła pawilonu wraz z całą galerią przeznaczony był na cele mieszkalne personelu i gospodarcze, zarówno w 1905 r., jak i później, oczywiście z pewnymi zmianami. Ostatnio znajdowały się tam pokoje panien garderobianych, stołowy służby, pralnie, magiel, kuchnie i mieszkanie kucharza, na sklepionym piętrze pawilonu obszerne spiżarnie, a pod pawilonem lodownia.

Sklepiony także w obu kondygnacjach, podobnie jak lewy, pawilon prawy, połączony z głównym korpusem zamku otwartą galerią kolumnową i biegnącym za nią korytarzem przybrany rogami jeleni i danieli, ponad biurami ulokowanymi na parterze mieścił na piętrze pięć pokoi gościnnych, urządzonych bądź

meblami mahoniowymi, bądź jesionowymi. Przeważająca część galerii prawej miała jednak charakter reprezentacyjny. Z zamku, z pokoju kredensowego, poprzez mały przedpokój, wyposażony także w drzwi prowadzące bezpośrednio z zewnątrz, wchodziło się do wielkiej, wygiętej lekkim łukiem sali, w 1905 r. służącej jako jadalna. Później jednak przeznaczono ją na balową. Miała ona pięć półkoliście zamkniętych porte-fenêtrów wychodzących na ogród, posadzkę z tafli dębowych i okrągły piec w jednym z rogów. Salę tę zdobiły wysokie, wąskie lustra w złożonych ramach i zawieszone między nimi kinkiety brązowe. Pod ścianami stały długie, wąskie bankietki, podobnie jak liczne krzesła obite materiałem w kolorze „vieux rose”. Sala balowa łączyła się bezpośrednio z salonem owalnym o jednym szerokim porte-fenêtrze typu serliany. Znajdował się tu kominek z białego marmuru, na którym stały dwa trójświecowe kandelabry z brązu. Na urządzenie ruchome składały się: fortepian, krzesła kryte czerwonym aksamitem, stół oraz staro-

świecki kantorek z brązowymi ozdobami i licznymi szufladkami. Po bokach kominka wisały pastele przedstawiające nimfy, a na innym miejscu portret ks. Marii-Amparo Muñoz y Borbón (1834–1864) Władysławowej Czar-toryskiej, jak też kilka innych portretów i obrazów. Zarówno salon „owalny”, jak niewielki pokój następny, dekorowany malowidłami al fresco o motywach liści winogrodowych i amorka trzymającego w ręku pochodnię, wymalowanego pośrodku sufitu, stanowiły apartament zajmowany zwykle przez biskupów, wizytujących Winnicę i okolice. Jeszcze jeden mały pokój czworoboczny dzielił apartament „biskupi” od ostatniego w galerii pokoju usytuowanego tuż przy prawym pawilonie o kształcie owalu zbliżonego do jaja o przeznaczeniu niewiadomym.

Przed zamkiem rozciągał się ogromny, podłużny dziedziniec, pokryty dwoma gazonami.

368.

Pietniczany. Portret Marii z Soltanów Zdzisławowej Grocholskiej. Pastel francuski

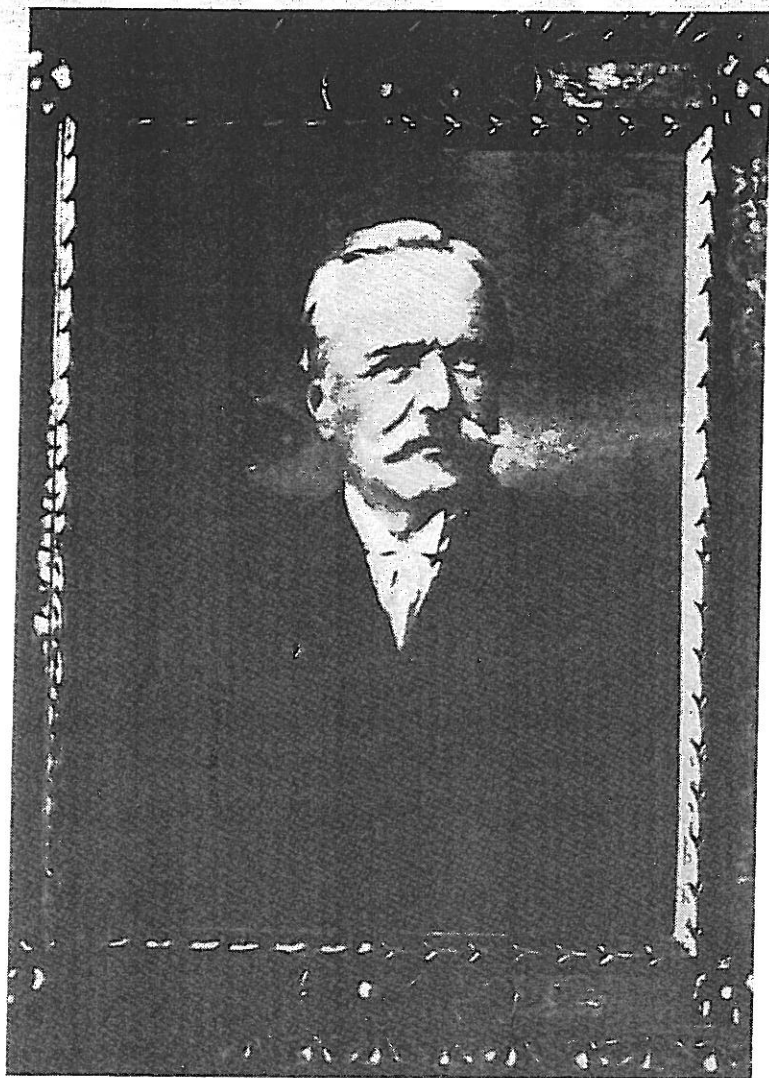
369.

Pietniczany. Portret Zdzisława hr. Grocholskiego, polskiego komisarza ziemi podolskiej

369a.

Pietniczany. Zdzisław hr. Grocholski, ostatni dziedzic Pietniczany





370.
Pietniczany.
Portret
Stanisława
hr. Grocholskiego.
Mal. K. Polchwański

371.
Pietniczany.
Aleja
wjazdowa
zwana
„królewską”,
ok. 1914 r.

Na wprost głównych drzwi wejściowych rosła wielka, samotna lipa, uszkodzona w początkach XX w. przez piorun. Usunięcie jej otworzyło szerszy widok na fasadę zamku i galerie. Naprzeciw głównego korpusu zamku, w odległości ok. 250 m od niego, wznosił się budynek stajni koni rasowych. Składała się ona z trójosiowej, dwukondygnacyjnej, środkowej części mieszkalnej i dwóch mocno wydłużonych parterowych skrzydeł bocznych. Niższy od piętra parter mieścił na osi sklepioną bramę przejazdową. Droga przez nią wiodła do najbliższego folwarku i dalej, do Czarnego Lasu. Obie elewacje dłuższe części dwukondygnacyjnej rozczłonkowane były czterema parami pilastrów, wspartych na wysokich, boniowanych cokołach. Budynek ten nakrywał gładki dach czterospadowy, z jednym kominem centralnym, skrzydła zaś dach trójspadowy, z dwiema półkolistymi lukarnami w każdej z połaci dłuższych. W stajni stało zawsze 36 koni własnego

chowu. Pochodziły one z zarodowej stadniny arabskiej Emira Wacława Rzewuskiego, której część w latach sześćdziesiątych XIX w. dostała się do Pietniczany. Czystej krwi araby, wypasane na nieoranych stepach klucza obodniańskiego, przy odpowiednim karmieniu i selekcji, w chłodniejszym klimacie Podola zyskiwały większy wzrost i grubszą kość. Przypominały więc dawne polskie konie rycerskie.

Tuż przy prawym narożniku parterowego skrzydła stajni wznosiła się dawna, dwukondygnacyjna, cylindryczna baszta, z ujętymi w obramienia kamienne oknami i elewacjami w całości żłobkowanymi horyzontalnie, nakryta spłaszczoną kopułą. Ostatnio służyła ona jako gołębnik. Niewielki budynek sąsiedni, z neogotycką basztą zwieńczoną krenelażem w narożu, mieścił elektrownię. Dalej, idąc w stronę zamku, wzdłuż dawnej fosy, ciągnęły się zabudowania mieszczące garaże, wozownię, a w pobliżu prawego pawilonu, magazyn.

Najciekawiej prezentowała się wozownia o dziesięciu dwuskrzydłowych drzwiach-bramach, nabijanych gwoździami ręcznej roboty. Miała ona charakter muzealny, gdyż mieściła zbiór najrozmaitszych pojazdów, używanych w ciągu paru ostatnich stuleci. Przechowywano tam m.in. starą, ciężką czteromiejscową karocę czarną, krytą lakierowaną skórą, o kołach



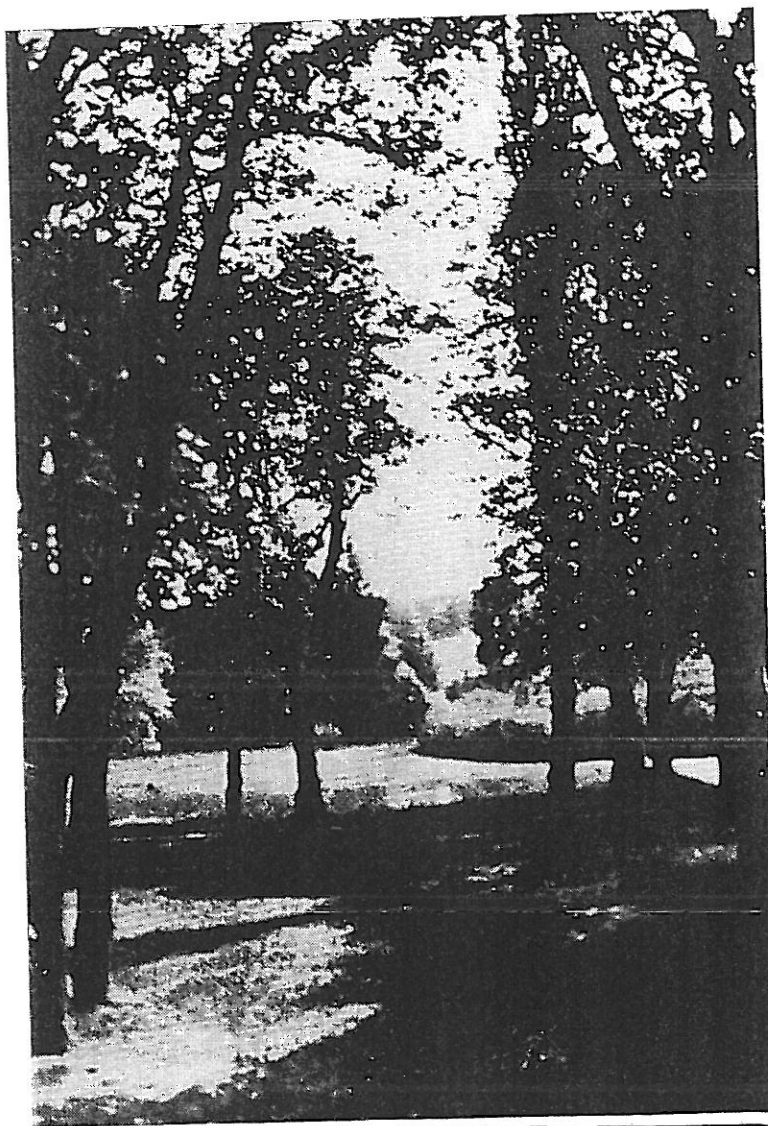


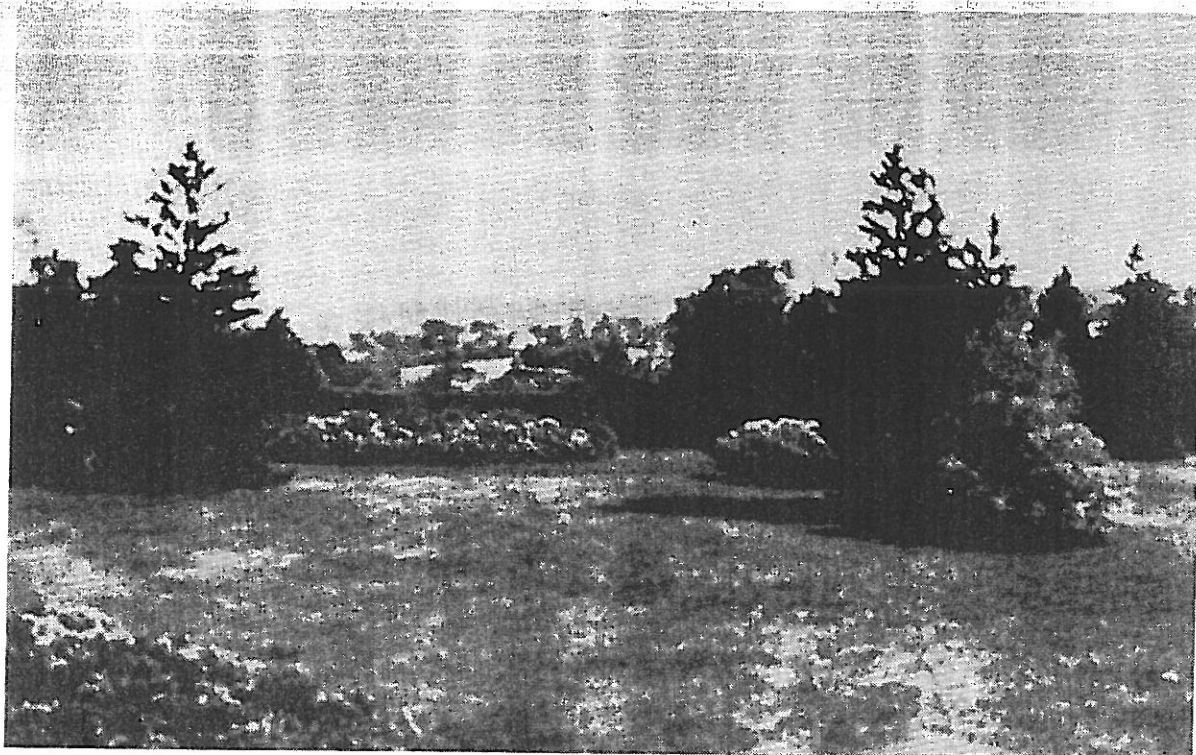
372.
Pietniczany.
Fragment
parku
za zamkiem,
ok. 1914 r.

373.
Pietniczany.
Fragment
parku,
ok. 1914 r.

przeszło półtorametrowej średnicy, wymagającą przynajmniej sześciu koni w zaprzęgu. Karocą tą jeżdżono niegdyś z Pietniczan do Paryża, zmieniając jedynie konie pocztowe. Z tych samych lat pochodził także kocz na dwie osoby, wiszący na rzemiennych pasach, z opuszczanymi stopniami i miejscem z tyłu dla dwóch stojących hajduków, na równie wysokich jak w karecie kołach. Oba te zabytkowe wehikuly utrzymywano we wzorowym stanie, ale już tylko jako okazy muzealne. Oprócz tej karocy i kocza stało jeszcze w wozowni kilka karet nowocześniejszych, a poza tym najrozmaitszego kształtu i wielkości dalsze kocze i koczki, bryczki, najtyczanki, tarantasy, wozy i wózki myśliwskie oraz wiele typów sani. W ostatnich czasach doszły do tego samochody.

Do najstarszych zabytków Pietniczan należała stojąca na folwarku w dość dużej od wozowni odległości stodoła, wybudowana w 1740 r. Miała ona rzut długiego prostokąta, wysokość około trzech kondygnacji i tynkowane elewacje, ujęte w narożnikach mocno zarysowanymi boniami. Oprócz nielicznych drzwi i okien, jej ściany wyposażono w osiem rzędów małych otworów wentylacyjnych. Ściany dłuższe





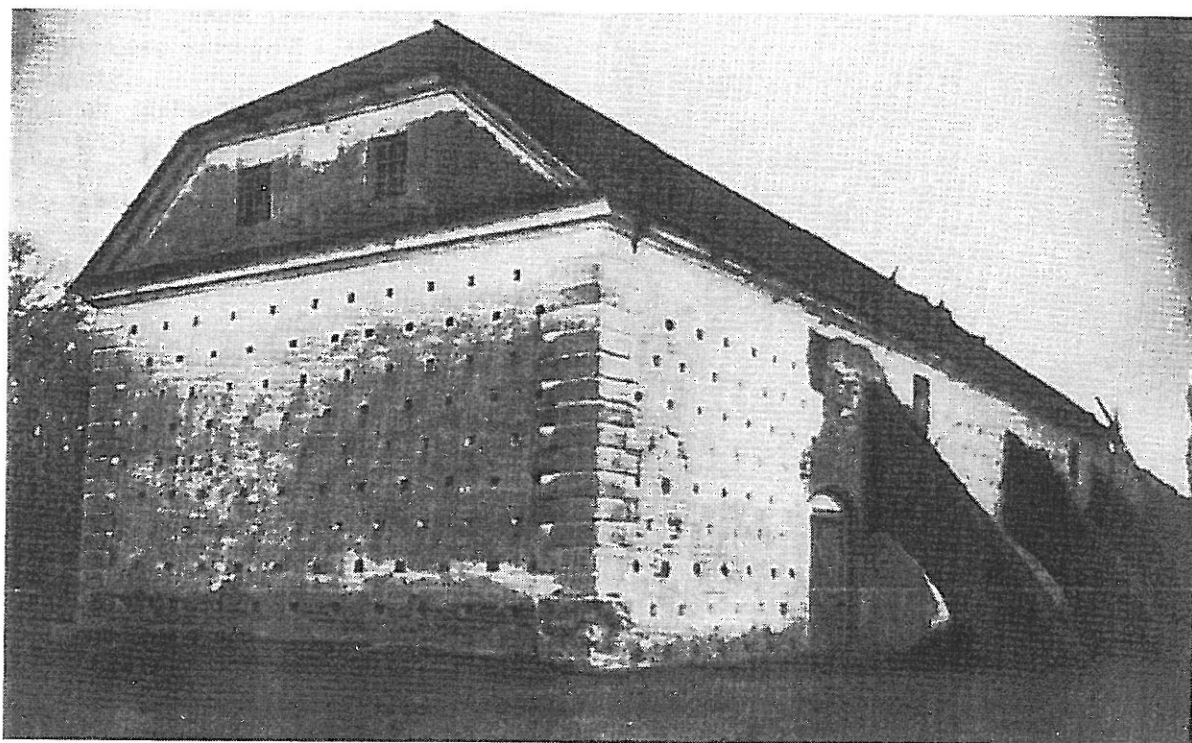
374.
Pietniczany.
Fragment
parku,
ok. 1914 r.

wzmocniono może nieco późniejszymi, potężnymi przyporami. Budynek ten nakrywał wysoki, gładki dach naczółkowy.

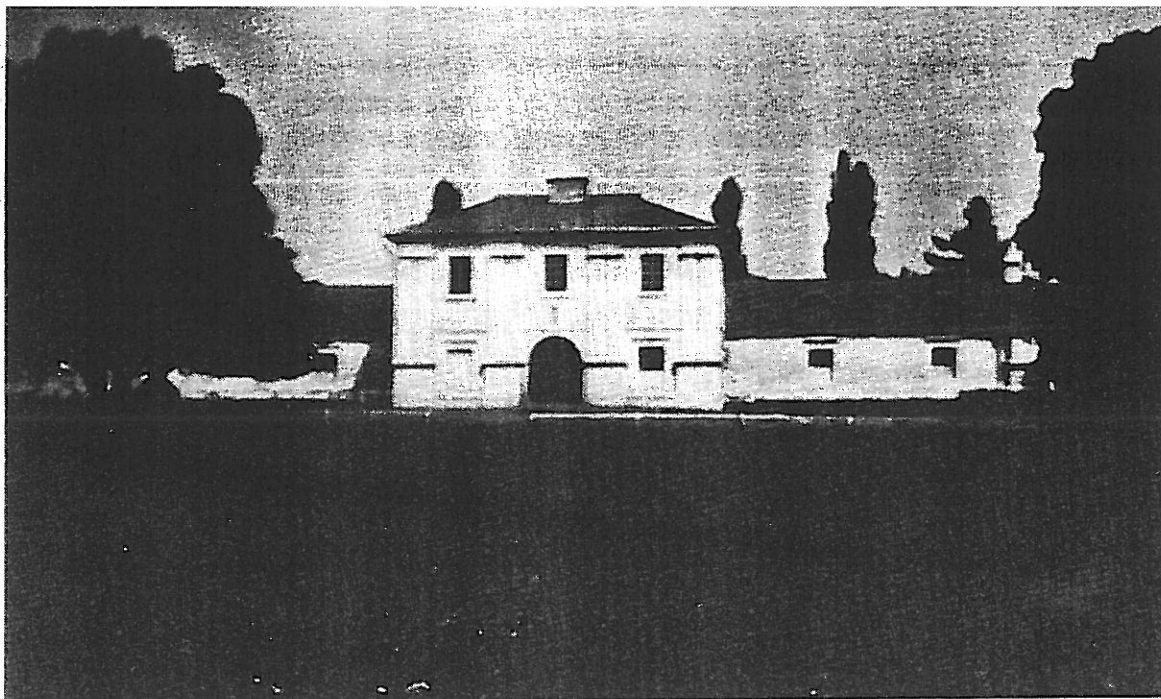
Po lewej stronie dziedzińca zabudowań nie było. Nad dawnymi fosami rosły tam drzewa i krzewy. W połowie długości pomiędzy zam-

kiem a stajnią znajdował się wjazd, ale bez bramy. Do dworu wiodła szeroka lipowa aleja wjazdowa zasadzona w okresie odwiedzin króla Stanisława Augusta, który dnia 19 listopada 1781 r., w towarzystwie świetnego orszaku, jadąc z Winnicy odwiedził Grocholskich w ich

375.
Pietniczany.
Stodoła
z lat
siedem-
dziesiątych
XVIII w.



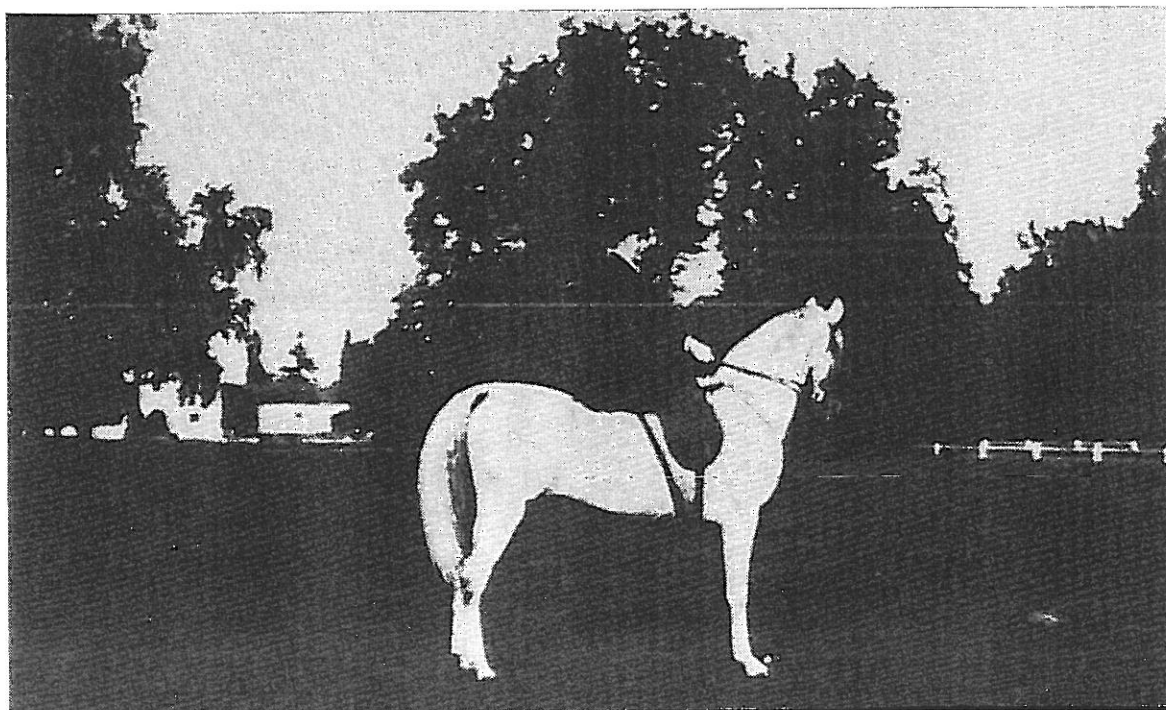
378.
Pietniczany.
Stajnie,
ok. 1914 r.

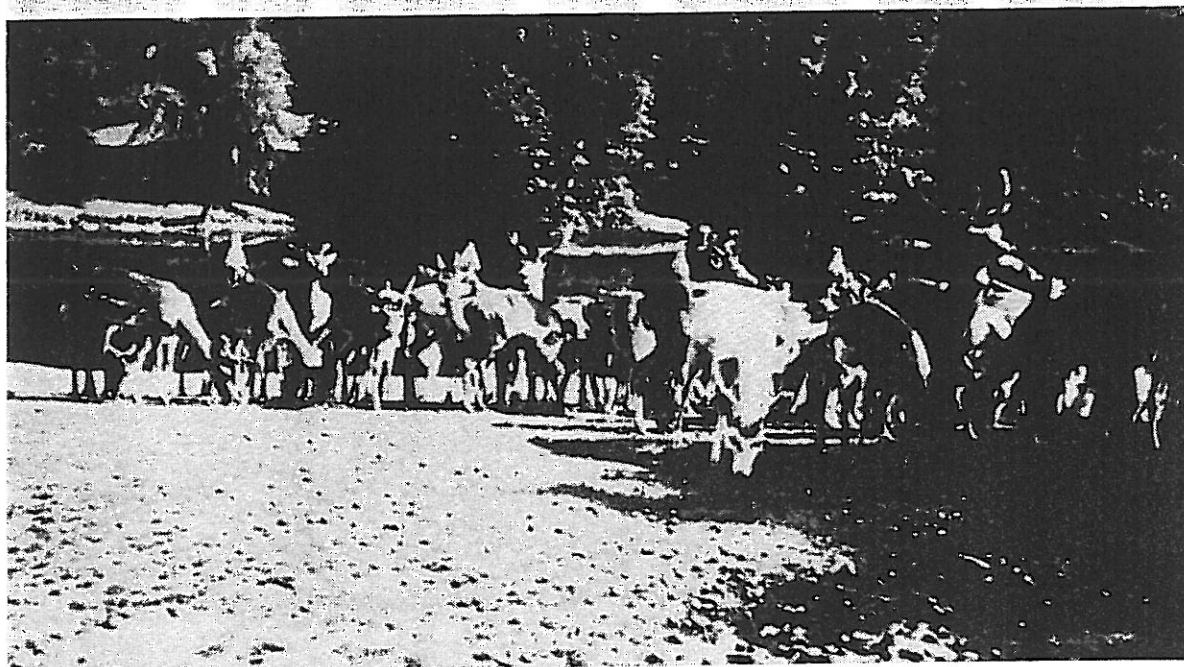


379.
Pietniczany.
Fragment
stajen
i baszty
zamienionej
na gołębnik,
ok. 1914 r.



380.
Pietniczany.
Maria
z Sołtanów
hr. Grochol-
ska na arabie
„Hermesie”





381.
Pietniczany.
Daniele
w zwierzynicy,
ok. 1914 r.

politej ziemi było 8834 dziesięciny, na terenie Rosji zaś 54 000 dziesięcin.

W czasie rewolucji, dzięki życzliwej i uczynnej pomocy miejscowych robotników rolnych i przemysłowych, jak też winnickich

dorożkarzy, wiele obrazów pietniczańskich, przedmiotów pamiątkowych, a nawet mebli udało się ostatniemu właścicielowi przewieźć do Winnicy. Zbiory te władze sowieckie wcieliły następnie do utworzonego świeżo Muzeum



382.
Pietniczany.
Polowanie
na kaczki
na rzece
Desnie,
ok. 1914 r.

Narodowego. Część ich, po zdobyciu Winnicy przez wojska polskie w 1920 r., Zdzisław Grocholski przewiózł do Warszawy, gdzie pozostały do drugiej wojny światowej, bądź też umieścił je w nabytym w tymże roku Poniatowie k. Jabłonn. Zbiory te przetrwały do 1944 r., kiedy to uległy całkowitemu zniszczeniu, zarówno w stolicy, jak i w nowej siedzibie wiejskiej. Większa część zbiorów pozostała na miejscu i spłonęła wraz z pałacem, podpalonym nocą z dnia 17 na 18 stycznia 1918 r., lub została przed tym rozgrabiona.

W czasie rządów hetmana Iwana Skoropadskiego, latem 1918 r., Zdzisław hr. Grocholski, wróciwszy na krótki okres do Pietniczan, zdołał pokryć mury zamkowe dachem. W ten sposób, choć całkowicie pozbawiony wystroju nawet zewnętrznego, przetrwał on do czasów współczesnych. Zniknęły natomiast całkowicie z powierzchni ziemi pawilony oraz galerie¹².

¹ Wczesne dzieje Pietniczan na podstawie istniejących wówczas archiwów obszernie opisał Zygmunt Luba-Radziwiński w dziełku, wydanym pod pseudonimem Drwęca, zatytułowanym *Pietniczany i ich dziedzice*, przez..., Lwów 1878. Liczne wzmianki, różnej objętości, można też znaleźć m.in. w następujących publikacjach: „Tygodnik Ilustrowany” 1880, s. 168; *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 112; A. Urbański, *Z Czarnego Szlaku...*, s. 62.

² Dokument ten, przechowywany w archiwum pietniczańskim brzmiał: „Mając zaleconą Nam Wierności Twojej w dziełach Rycerskich experiencyą y męstwo oraz doświadczoną w różnych okazjach odwagę z nieposzlako-

waną ku Maiestatowi naszemu y Dobru Ojczyzny Wiernością [...], umyśliłmy Wierności Twojej szarzę rotmistrzowską Chorągwi Pancerney w Woysku Naszym y Rzeczypospolitey konferować [...] Więc zatem chcemy po Wierności Twojej abyś Pomienioną Chorągiew pod Władzą Naszą y Wielmożych Hetmanów Koronnych trzymał [...] na wszelkie Nasze y Rzeczypospolitey potrzeby pilnie stawał [...] Nie wątpimy [...] że to wszystko Nam y Rzeczypospolitey na przysługę a sobie na Sławę y Reputacyą ochotnie wierność Twoją uczynisz. Augustus III Rex”. Por.: Z. Grocholski, *Pietniczany*, [w:] *Pamiętnik Kijowski*, t. 3, Londyn 1966, s. 85.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959/60, s. 587.

⁴ Najwięcej szczegółów dotyczących kolejnych faz przebudowy zamku podaje Ksawera z Brzozowskich Grocholska, *op. cit.*, s. 250.

⁵ Ksawera Grocholska pisze wprawdzie tylko, że Henryk Grocholski „dobudował duży balkon od ogrodu, co tak ozdobił fasadę”, z pewnością jednak chodziło o całą galerię, nakrytą balkonem.

⁶ K. Grocholska, *op. cit.*, nie podaje, niestety, nazwiska tego architekta.

⁷ W zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie.

⁸ Zdzisławowi hr. Grocholskiemu zawdzięczać wszystkie szczegóły dotyczące zwłaszcza wnętrza i zbiorów, planiki sytuacyjne etc. Por. także: K. Grocholski, *O Pietniczanach*, Londyn [br.], s. 1–6, maszynopis powiel. Kazimierz Grocholski, syn Zdzisława, wzbogacił również opis liczną dokumentacją ikonograficzną, m.in. fotografiami nie istniejących już portretów rodzinnych.

⁹ Tak twierdzi ostatni właściciel. Natomiast wg *Słownika artystów polskich*, t. 2, Wrocław 1975, s. 475, malowidła w pokoju „arabskim” i „herbowym” wykonał Tadeusz Grocholski.

¹⁰ *Polski słownik biograficzny*, t. 8, s. 587.

¹¹ A. Przezdziecki, *Podole...*, t. 2, s. 139.

¹² Por.: *Pamiętniki grodustroicielstwa...*, t. 2, Kijew 1985, s. 10–11, oraz D. W. Malakow, *Po Braclaw-szczynie*, s. 38 n.

Podwysokie



Słownik geograficzny dzieje położonego w dziewiętnastowiecznym powiecie lipowieckim Podwysokiego zaczyna od informacji następującej: „Po 1783 r., były gubernator generalny Humańszczyzny Kłoszowski, zapłatany w sprawę ścięcia opryszka zaporoskiego [bez podania jego imienia i nazwiska – R. A.] ściągany dekretem sądu magdeburskiego, ukrywał się czas jakiś w obawie odpowiedzialności przed sądem wojennym, zdawszy rządy Humańszczyzny Dunajewskiemu. Później nieco kupił wieś Podwysokie, stałe tu zamieszkał i tu umarł pochowany w murowanym grobie obok domu na placu między sosnami”¹. O owym

tajemniczym Kłoszowskim czy Kłosowskim nic więcej nie wiadomo. Sprawę komplikuje jeszcze fakt, że przed 1917 r. w miejscowej tradycji utrzymywało się podanie, jakoby właścicielem Podwysokiego pod koniec XVIII i w początkach XIX w. był Klonowski, także o imieniu nie znanym, określany jako „banita z Białej Cerkwi”².

Dalsze losy wsi i dóbr Podwysokie znane są już dobrze. Od spadkobierców Kłoszowskiego czy Klonowskiego w 1830 r. nabyła je Genowefa z Gruszeckich Dachowska, wdowa po marszałku szlachty pow. lipowieckiego Aleksandrze, od niej zaś w 1849 r. – Feliks